

Miłość i tragedie z nakazu historii

Rozmowa z **IZABELLĄ CYWIŃSKĄ**, reżyserką serialu „Boża podszełka”

— Jak doszło do tego, że będzie jednak realizowana druga część „Bożej podszełki”? Tyle lat już przecież minęło od pierwszej, tak dobrze przyjętej...

— I tak źle!

— Przez przeciwników.

— Napisaliśmy z Teresą Lubkiewicz-Urbanowicz drugą część, gdy tylko skończyła się emisja pierwszej „Bożej podszełki”. Telewizja kupiła. Zapłacili. Na realizację były małe szanse. Atak na „Bożą podszełkę”, chociaż oglądalność na początku już była większa nawet niż „Klanu” i oceny miała też niezwykle pozytywne — atak był gwałtowny. Kresowiaci przyjęli serial gorzej niż „Dolinę Issy” Miłosza. W dobrym towarzystwie się znalazłam! Nie mogli nam darować, że w kraju ich lat dziecinnych znaleźli się obok dobrych i pięknych ludzi, także brutalni i grzeszni. Teraz uważam, że mimo wszystko szczęśliwie się złożyło, że nie doszło wtedy do realizacji dalszego ciągu „Bożej podszełki”.

— **Szczęśliwie? Dlaczego?**

— Bo po paru latach, gdy wreszcie dostałam pieniądze na realizację i przeczytałam na nowo scenariusz, doszłam do wniosku, że jest bardzo niedobry, że trzeba go poprawić.

— **Co się pani nie spodobało?**

— Stracona szansa na pokazanie tego wszystkiego, o czym przez tyle lat nie wolno było mówić, a mianowicie — prawdy o historii tamtych lat. Lat początków PRL-u, losu przesiedleńców ze Wschodu, losu Niemców, losów Polaków, którzy zostali na Wschodzie i tamtejsze stosunki litewsko — rosyjskie... My „polecałyśmy” wtedy z Teresą takim wątkiem obyczajowym. Polityka była w tle. A przecież tamten okres lat 1945-48 jest czasem niezwykle ciekawym, tłumaczącym bardzo wiele z tego, co dzieje się dzisiaj. Rzecz dotyczy całej Europy Środkowej. Rodzina Jure-



Izabella Cywińska i Danuta Stenka w czasie realizacji pierwszej części serialu „Boża podszełka”.

wiczów, bohaterów „Bożej podszełki”, jest rozdzielona. Matka — Maryśka i jej paru braci zostają na wschodzie, a córka, Geniusia wyjeżdża z ciotkami na zachód. Mamy Europę od Sowieców po Niemcy, Litwę, Polskę. Dzisiaj w każdej gazecie mówi się o Centrum Wypędzonych. To temat niezwykle aktualny, z której strony by na to nie patrzeć, Niemcy opuszczali swoje domy, Polacy swoje, a na ich miejsce — przywożono siłą Rosjan, których w ramach obrony swoich interesów zabijali Litwini. Wędrówki ludów z nakazu historii obejmujące te tragedie wielu narodów, tyśiące niewinnych ludzi... A to wszystko pokazane w naszym serialu z perspektywy własnej bohaterów filmu.

— **A w planie osobistym tych ludzi jak się sprawy toczą?**

— Rzecz cała, całe dziesięć odcinków czyli dziesięć godzin filmu traktuje tak naprawdę o miłości. O potrzebie miłości!! Przesłanie — o miłości jako jedynej

szansie dla ludzi, od których tak mało zależy, bo historia zdecydowała o ich losie. Maryśka, ostatni rok przed przyjazdem do Polski, spędza w szpitalu dla umysłowo chorych. Zamykają ją tam, bo chciała cofnąć czas. Po wielu różnych przejściach z NKWD i leśnymi niegodziłymi z rzeczywistością. Geniusia, jej córka (gra ją Karolina Gruszka) czeka na nią na Ziemiach Zachodnich. W międzyczasie dojrzewa, uczy się życia, zaczyna coś rozumieć. Jej oczami widzimy wszystkie przemiany w kraju, ona też poznaje pierwszą miłość. Ciotki są konserwatywne. A Geniusia zakochuje się w młodym ZWM-owcu. Jest rozdarta między chłopakiem, ideowcem, niezwykle zaangażowanym, takim młodym Kuroniem, a swoimi ciotkami i przyjaciółką, która pracuje w podziemiu szkolnym, jest córką oficera, który zginął w Katyniu. Jest to trudna droga dochodzenia do prawdy.

— **Gdzie druga część „Bożej podszełki” będzie realizowana?**

— Rzecz się dzieje w Borowie na Dolnym Śląsku i ten Borów myśmy „znaleźli” wśród uliczek Kłodzka, a dom Jurewiczów w dawnym przedszkolu, pięknej willi w Międzygórzu. Pierwszy klaps spadnie 11 sierpnia. Tam w Sudetach kręcimy plenery aż do początku września. Potem jedziemy w okolicę Sierpca i na opuszczone przez PKP tory wjedzie lokomotywa parowa spod Poznania. Będzie ciągnęła wagon, jedyne z tamtych czasów, które przetrwały gdzieś pod Olsztynem. Następnie się przeniesiemy pod Warszawę. Wreszcie Wilno, obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. I to będzie już połowa października. Potem przerywamy zdjęcia, bo nie mamy pieniędzy i czekamy do następnego roku.

— **Altorky...?**

— O Karolinie Gruszcze już wspominałam. Kinga Preiss zastąpi Agniesz-

kę Krukównę, będzie grać Maryskę. ZWM-owca gra Adam Woronowicz. Grać będą też Hanka Śleszyńska, Kasia Herman, Krzysztof Tyńnic — to rodzina, a policjanta ze złotym zębem — bandziora Sławek Orzechowski. Grają również Magdalena Cielecka, Joanna Bogacka... A jako wspomnienie Danuta Stenka, Andrzej Grabowski, Janusz Michałowski (umarli w pierwszej części serialu) i wielu, wielu innych.

— **Na ile druga część „Bożej podszełki” nawiązuje do pani własnych przeżyć, własnej traumy czasu powojennego?**

— „Boża podszełka” w części obyczajowej oparta jest na drugiej części książki Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz pod tym samym tytułem. Natomiast charakter Geniusi, jej młodzieńczy bunt jest z Izabelli Cywińskiej. To szukanie prawdy, sprawy kłamstwa, cechy temperamentu... Wiele czasu poświęcałam również na studia nad pamiętnikami z tamtego okresu, drukowanymi w wydawnictwie Instytutu „Karta”. I znajdujących się też w archiwach. Do filmu są wprowadzone autentyczne wydarzenia. Wiele z nich jest wstrząsających. Wiele dziś już zapomnianych...

— **Kiedy emisja drugiej części „Bożej podszełki”?**

— Przewidziana jest na przełomie roku 2004/2005. Teraz w roku 2003 zrobiliśmy wszystkie plenery tak zwane „listne”. Potem kręcić będą jeszcze w roku 2004 zimowe plenery. Na Suwalszczyźnie i Międzygórzu, wewnątrz w studio w Warszawie, sceny w Juryszkach, które trzeba będzie odbudować itd., itd.

Rozmawiał

■ **WŁODZIMIERZ BRANIECKI**